

Rząd prowadzi działalność turystyczno-krajoznawczą

23 sierpnia 2015

Obecna ekipa zostawi następcom w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego wręcz spaloną ziemię.

Gambit prezydenta A. Dudy i Jego mistrzowskie posunięcie w sprawie referendum wydaje się, że pozamiatało scenę polityczną, gniew i sprzeciw PO i Senatu, by nie dopuścić jednak Polaków do głosu, tylko pogrąży rządzącą siłą. Podobno premier E. Kopacz słyszy głosy, być może jest to głos: „tego się nie da zrobić”, nie da się uniknąć gigantycznej klęski wyborczej po 8. latach bimbania, marnotrawstwa publicznych pieniędzy, niezrealizowanych obietnic i zwykłych kłamstw.

W kraju nad Wisłą rząd już praktycznie nie rządzi, prowadzi działalność turystyczno-krajoznawczą i kampanię wyborczą, która formalnie jeszcze się nawet nie zaczęła. Choć rządowa propaganda z TVN-24 i „Gazeta Wyborcza” twierdzi, że nasze finanse są zdrowe, PKB rośnie, gospodarka HULA oraz, że ludzie żyją dostatnio i żadnych głodnych dzieci nie ma, czego dowodem mają być zdjęcia wieżowców i oświetlonych mostów, jak i na to, że Polska nie jest w żadnej ruinie, to przecież podobne widoki i klimaty spotkać dziś też można w Grecji, Portugalii, a nawet w afrykańskiej Zambii.

Obecna ekipa zostawi następcom w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego wręcz spaloną ziemię. Dotyczy to zwłaszcza sfery zadłużenia, które właśnie wzrosło; gdy idzie o Skarb Państwa z końcem czerwca do kwoty 817 mld zł i to w wersji oficjalnej. Rośnie również dług zagraniczny, który nie różni się już praktycznie od zagranicznych długów Grecji i wynosi ok. 380 mld dolarów. Ostatnimi czasy „techniczny” MF M. Szcurek, który nie zauważa prawdziwych piramid finansowych w sektorze ubezpieczeniowo-bankowym właśnie poszedł w ślady

„Sztukmistrza z Londynu”, byłego MF J.V. Rostowskiego i zaczął zapożyczać polskie państwo we frankach szwajcarskich.

Zadłużone w Polsce i to na gigantyczne kwoty jest prawie wszystko, dług publiczny to prawie 900 mld zł, dług prywatny firm i gospodarstw domowych to kolejne ponad 900 mld zł, zadłużone są drogi i autostrady, poprzez Krajowy Fundusz Drogowy na kwotę blisko 50 mld zł, polscy emeryci mają długów na kwotę ok. 19 mld zł, młodzi zalegają ze spłatą blisko 1,5 mld zł, gospodarstwa domowe mają zagrożone długi na kwotę ponad 40 mld zł, samorządy są zadłużone na blisko 70 mld zł, firmy budowlane mają długi na ponad 1,3 mld zł, a w sądach spory na ponad 10 mld zł wraz z odsetkami. Zadłużone są szpitale i jednostki służby zdrowia na ponad 10 mld zł.

Olbrzymie długi mają spółki Skarbu Państwa, które idą w dziesiątki miliardów złotych. Największej polskiej firmie KGHM grożą straty i możliwość wrogiego przejęcia i to za bezcen i wydaje się, że to nie tylko z powodu przeinwestowania i olbrzymich kosztów w Chile. Sektor węglowy PIS odziedziczy w stanie zapaści – za pierwsze półrocze straty wynoszą już 1,5 mld zł – z obietnic premier E.Kopacz na Śląsku nic praktycznie nie wynika – jak zwykle. W Polskim rolnictwie absolutny dramat i to nie tylko z powodu niespotykanej suszy, załamały się ceny mięsa, mleka, rolnicy będą płacić gigantyczne, idące w setki milionów złotych kary na rzecz Unii, a MR M.Sawicki ciągle nie nadąża za biegiem wydarzeń. Zbiory zbóż będą niższe o 10-15 proc., w kukurydzy i rzepaku będzie absolutna klęska, a konsumenci zapłacą drożej za żywność w zagranicznych supermarketach, które jakimś cudem płacą coraz mniej podatku CIT. Lobby lichwiarsko-bankowe przechodzi w Polsce do kontrataku i niedwuznacznie grozi rządowi PO-PSL, że jakakolwiek realna pomoc dla tzw. frankowiczów spotka się z odwetem i zaduszeniem polskiej gospodarki poprzez nie udzielanie kredytów czy finansowanie nowych rządowych długów.

Podobno proponowane rozwiązania ustawy restrukturyzacyjnej dla tzw. kredytów frankowych, według rządowych instytucji, ZBP,

NBP, MF, KNF i KSF zdestabilizują finanse publiczne i wywołają kryzys. Ale, pożyczanie przez banki tzw. franków, których ludzie na oczy nie widzieli i banki ich nie posiadały – na kwotę blisko 40 mld CHF – tą destabilizacją wtedy nie groziło. Ten gigantyczny problem na kwotę blisko 150 mld zł zostanie również podrzucony niczym kukułcze jajo rządowi PIS-u i prezydentowi A.Dudzie. Wydaje się, że nie ma większej kompromitacji i większej „kamieni kupy” po 8. latach rządów PO-PSL niż w sektorze energetycznym, Polska musi prosić o pomoc Ukrainę będącą w stanie wojny i przede dniem bankructwa finansowego o dostarczenie prądu, bo za rządów koalicji PO-PSL to i Wisła wyschła i prądu zabrakło.

Autorstwo: Janusz Szewczak – Główny Ekonomista KK SKOK

Źródło: Stefczyk.info